

dr hab. Anna Bitner-Wróblewska
Państwowe Muzeum Archeologiczne
w Warszawie

Warszawa. 26.08.2024 r.

Recenzja pracy doktorskiej
Pani mgr Agaty Wiśniewskiej
pt. Okres wpływów rzymskich i wędrówek ludów na obszarze tzw. grupy barckiej

Przedstawiona do recenzji praca składa się z trzech części: część 1 – tekst obejmujący m.in. analizę materiałów, chronologię, obrządek pogrzebowy, relacje tzw. grupy barckiej z kulturą bogaczewską, kulturą Dollkeim-Kovrovo i grupą olsztyńską, część 2 – katalog prezentujący 53 stanowiska, część 3 – 233 tablice.

Pani Agata Wiśniewska podjęła się bardzo trudnego zadania weryfikacji tezy Carla Engla i Wolfganga La Baume'a o funkcjonowaniu w okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów odrębnej jednostki kulturowej, tzw. Bartener Gruppe, położonej między wydzielonymi przez Engla grupami sambijską i wschodniomazurską. Od lat 30. XX w. grupa ta wymieniana jest w literaturze przedmiotu, choć nigdy zostały jednoznacznie zdefiniowane ani kryteria jej wydzielenia, ani granice. Dotychczas nie było odważnego, który podjąłby temat tajemniczej grupy barckiej – temat bardzo istotny dla zrozumienia relacji kulturowych i osadniczych w obrębie kręgu zachodniobałtyjskiego. Dopiero Pani Agata Wiśniewska postanowiła zająć się tym trudnym zagadnieniem i sprostała temu wyzwaniu w sposób znakomity.

Jedną z pierwszych trudności, z jakimi przyszło Jej się zmierzyć, to określenie obszaru poddanego szczegółowej analizie. W pracy C. Engla i W. La Baume'a z 1937 r. zostały wprowadzone wymienione stanowiska, które zaliczają oni do Bartener Gruppe w okresie wpływów rzymskich, a jakie w okresie wędrówek ludów, jednak przyrost źródeł po publikacji ich książki, także jeszcze przed 1945 r., wymagał nowego podejścia do wyznaczenia granic analizowanego terenu. Niektóre granice były dość jasne, np. południowo-zachodnia, określona przez zasięg osadnictwa kultury wielbarskiej czy północno-zachodnia i północna wyznaczona przez rzekę Łynę, za którą koncentrowało się zwarte osadnictwo kultury Dollkeim-Kovrovo. Bardziej dyskusyjna okazała się granica wschodnia i południowa i tu

kryteria są mniej jednoznaczne. Wydaje się jednak, że przyjęte przez Doktorantkę połączenie analizy koncentracji osadnictwa kultury bogaczewskiej i wstępnej analizy materiałów jest dobrym rozwiązaniem, choć może budzić kontrowersje. Wyznaczony – słusznie dość szeroko – obszar poddany analizie znajduje się na pograniczu dwóch różnych mezoregionów geograficznych. Jak sama Autorka pisze, różnice w krajobrazie miały też odzwierciedlenie w różnicach w rozwoju osadnictwa. Szkoda zatem, iż rozdział pt. „Środowisko geograficzne” został potraktowany tak lakonicznie.

Dwa kolejne rozdziały – „Historia badań” i „Zbiory” (może lepsze określenie – „Źródła”) – prezentują materiał źródłowy poddany analizie. Zdecydowana większość to materiały archiwalne, pochodzące z badań sprzed II wojny światowej, często rozproszone i niekompletne. To kolejna trudność, przed jaką stanęła Doktorantka, bowiem praca z tego typu źródłami wymaga drobiazgowej rekonstrukcji i odpowiedniego warsztatu badawczego. Pani Agata Wiśniewska świetnie opanowała te umiejętności. Trzeba podkreślić, że starała się Ona dotrzeć do wszystkich materiałów z badań współczesnych, choć nie wszystkie mogła w pełni wykorzystać z racji opracowywania ich przez innych badaczy.

Wielu danych o znaleziskach sprzed II wojny światowej dostarczyły prywatne kartoteki dawnych badaczy, przy czym Doktorantka określa ich jako „przedwojennych badaczy niemieckich” (s. 22), podczas gdy listę otwiera estońska archeolog, Marta Schmiedehelm, a dalej jest mowa o kartotece łotewskiego archeologa, Feliksa Jakobsona. W przypadku tego ostatniego w tekście znalazła się błędna informacja o pracy doktorskiej tego badacza, która rzekomo nigdy nie została ukończona z powodu jego tragicznej śmierci (s. 24). Tymczasem F. Jakobson nie tylko ukończył swoją pracę, ale także ją obronił i planowane było wydanie jej drukiem w Niemczech, jednak wysłany tam rękopis zaginął (patrz artykuły Eduarda Šturmsa z 1947 r. w „Contributions of Baltic University” oraz Jānisa Ciglisa z 2011 r. w II tomie „Aestiorum Hereditas”). Omyłkowo jako odsyłacz do elektronicznej wersji kart katalogowych zamieszczono publikację F. Jakobsona z 2009 r., podczas gdy jest to publikacja zachowanej części doktoratu tego badacza, poświęcona cmentarzyskom w Daumen (ob. Tumiany) i Kellaren (ob. Kielary, choć miejscowość nie istnieje), a elektroniczna wersja kart została dołączona do II tomu serii „Aestiorum Hereditas”. Na marginesie warto zwrócić uwagę na niejasny sposób odwoływania się do kartoteki tego badacza, mieszanie źródeł archiwalnych i publikowanych – na przykład odwołanie do „Jakobson, Spuścizna, Carben 001” (s. 90) albo „Jakobson, Spuścizna, Klein Puppen 002” (s. 93), podczas gdy Jakobson, Spuścizna to jego oryginalne archiwum, przechowywane w Muzeum Narodowym Łotwy w Rydze, a określenia Carben 001 czy Klein Puppen 002 odnoszą się do wersji elektronicznej na

płyce DVD, dołączonej do publikacji archiwum z 2011 r. pod redakcją Tomasza Nowakiewicza (wspomniany II tom serii „Aestiorum Hereditas”).

Najbardziej obszerny rozdział pracy stanowi „Analiza materiałów” (Roz. 5), gdzie poddano bardzo szczegółowej analizie wszystkie kategorie zabytków: od zapinek i innych ozdób poprzez elementy pasa, narzędzia i przybory, uzbrojenie, części rzędu końskiego i oporządzenie jeździeckie, importy rzymskie aż po ceramikę. To erudycyjny rozdział, gdzie Autorka wykazała się znakomitą znajomością literatury, prezentując swoją wnikliwą analizę poszczególnych typów zabytków na bardzo szerokim tle i odnotowując szereg ciekawych, własnych spostrzeżeń i komentarzy. Na przykład zwraca uwagę na fakt, że zapinki cykadowe (s. 118n.) nie były wyłącznie importami, ale mogły być wytwarzane lokalnie, niektóre mają bowiem lokalne elementy zdobnicze (Łężany, stan. 4, ob. 31A). Bardzo ciekawe są spostrzeżenia dotyczące kółek z haczykowatymi zakończeniami (s. 138n.) czy pierścionków spiralnych z rozklepaną częścią środkową (s. 149), gdzie Doktorantka rozszerza ich chronologię w oparciu o nowe źródła, przede wszystkim archiwalne. Nowe spostrzeżenia dotyczą też sprzączek typu H.11–H.12 (s. 205n.), dla których wyróżnia kilka grup stylistycznych o zróżnicowanej chronologii. Omawiając sprzączki typu H słusznie podkreśla ich ewolucję od egzemplarzy z niewyodrębnioną metopą na kolcu poprzez okazy z wyraźnie zaznaczoną metopą aż po te z kolcem krzyżowym, przy czym odwołuje się w tym miejscu do pracy Pawła Szymańskiego z 2017 r., a przecież taka ewolucja została dostrzeżona już znacznie wcześniej przez Nilsa Åberga w publikacji z 1919 r., doskonale przecież znanej Autorce. Dokonuje Ona także weryfikacji ustaleń innych badaczy, na przykład odnośnie do chronologii grobu 10 z Boćwinki czy klasyfikacji fragmentu naczynia szklanego z obiektu 208 z Równiny Dolnej, a także weryfikuje pomyłki innych badaczy, na przykład wyjaśnia kwestię pierścionków typu 26b wydzielonego przez Ch. Beckmann na podstawie nieistniejącego zabytku (s. 149n.); Doktorantka przedstawia własną analizę tej kategorii.

Nowe spojrzenie na omawiane materiały pozwala Pani Agacie Wiśniewskiej na uszczegółowienie niektórych klasyfikacji – wydzielenie wariantów znanych wcześniej form, na przykład wariant Równina Dolna dla krępych zapinek kuszowatych zdobionych pierścieniami (s. 91n.) czy wariant Łężany dla fibul typu Dollkeim/Kovrovo (s. 106n.). Ten ostatni termin wprowadzony jest w tekście niejako mimochodem na s. 106, podczas gdy uzasadnienie jego wydzielenia i opis znajdziemy dopiero kilka stron dalej (s. 109). Autorka stara się uporządkować kwestię zapinek z łukowato wysklepionym, prostokątnym w przekroju kabłąkiem (s. 96n.), określanych w literaturze jako typ Vilkonys, Pilviny albo Praga. Powraca do terminu stosowanego przez Feliksa Jakobsona, czyli typ Mingfen, a w

wersji spolszczonej typ Miętkie. Nie do końca jednak jasne jest, dlaczego zalicza do niego także egzemplarze ze skrzyconym kabłąkiem, odpowiadające klasycznemu typowi Praga. Kwestie chronologiczne także wymagają pewnej refleksji – argument, że jakaś zapinka nie może być typem Praga, bo datowana jest nieco wcześniej niż klasyczne formy, nie jest przekonujący, można bowiem kontrargumentować, czy nie należałoby w takim razie rozszerzyć chronologii tego typu.

Czasami drobiazgowa analiza nie wnosi nic nowego, jak ma to miejsce w przypadku noży (s. 237n.). Autorka poświęca im wiele miejsca, różnicuje je ze względu na grupy wielkościowe, kształt grzbietów i sposoby wydzielenia trzpienia od rękojeści, ale nie bardzo wiadomo, co z tego wynika, czy te podziały czemuś służą. Nie potwierdziły się wcześniejsze spostrzeżenia Marty Schmiedehlm o różnicach chronologicznych ukształtowania grzbietów noży.

Z kolei w przypadku niektórych typów zabytków analiza jest wyraźnie niepełna, na przykład zawieszki ze spiralnie skrzyconego drutu z grobu B z Leśniewa (s. 153n.). Ozdoby tego typu zostały ostatnio zebrane i szczegółowo omówione przez Annę Juga-Szymańską (2009 r., tom II serii „Seminarium Bałtyjskie”), która zwróciła uwagę, że zabytki tego typu koncentrują się prawie wyłącznie na terenie kultury bogaczewskiej. To cenna informacja z punktu widzenia analizy materiałów tzw. grupy barckiej, jednak Doktorantka nie powołuje się na ten artykuł. Podobnie uzupełnienia wymaga analiza fragmentu zawieszki z Gęsików, ob. 49b (s. 160), nie uwzględniono w niej bowiem bliskich analogii w postaci zawieszki z grobu X w Boćwinie (patrz artykuł Aleksandry Rzeszotarskiej-Nowakiewicz z 2003 r. w „Studiach Galindzkich”) czy luźno znalezionych okazów zawieszek z Bałupian (patrz artykuł Marcina Engela, Piotra Iwanickiego i Cezarego Sobczaka z 2018 r. w 2. tomie „Materiałów do archeologii Warmii i Mazur”). Obie prace znane są Autorce i cytowane w bibliografii.

Analizując niektóre kategorie zabytków warto by nieco rozszerzyć komentarz, na przykład jeśli chodzi o zapinki typu A.148 (s. 50n.). Źródła archiwalne dostarczyły informacji o wielu nowych znaleziskach w kręgu zachodniobałtyjskim, co zmieniło postrzeganie tego typu fibul. Okazało się, że są one jedną z najpopularniejszych form zapinek w kulturze Dollkeim-Kovrovo we wczesnym okresie rzymskim (patrz praca Agaty Chilińskiej-Früboes z 2020 r.). Wydaje się, że to ważne spostrzeżenie z perspektywy poszukiwania wpływów „sambijskich” w tzw. grupie barckiej. Pani Agata Wiśniewska jednak nie odnotowuje tego ani nie komentuje.

Zabrakło mi też komentarza na temat ornamentyki zwierzęcej przy okazji ciekawej sprzączki z Łęzan, stan. 4, ob. 44 ze stylizowaną główką zwierzęcą na końcu kolca (s. 213).

Autorka jedynie pobieżnie „prześlizguje się” nad tą problematyką. Podobnie jak w przypadku znaleziska z Samławek, gr. 38 (s. 196n.), gdzie odkryto fragment łańcuszka przyczepiony do cięciwy fragmentu zapinki. Warto by tu rozwinąć temat swoistych napierśników – par zapinek lub szpil połączonych łańcuszkami, tak typowych dla ziem litewskich. Dla tzw. grupy barckiej byłby to kolejny kierunek kontaktów.

Zdarzają się pewne niejasności, które wymagają doprecyzowania, na przykład w kwestii bransolet spiralnych (s. 131n.). Doktorantka pisze, że listę tych bransolet z kultury Dollkeim-Kovrovo i kultury bogaczewskiej opublikował Haarii Moora (praca z 1938 r.), ale w przypisie 83 stwierdza, że większość wymienionych przez Moore bransolet albo ma inną formę, albo odpowiada innym przedmiotom. Rodzi się zatem pytanie, które egzemplarze z tej listy można ostatecznie zaliczyć do bransolet spiralnych, ale na to pytanie nie uzyskujemy odpowiedzi. Nie jest też dla mnie jasne, dlaczego opisując bransolety z okrągłej lub owalnej sztabki z rozszerzonymi końcami (s. 136n.) Autorka nie posługuje się terminem funkcjonującym we wcześniejszej literaturze – bransolety z kolbowatymi zakończeniami (patrz np. praca N. Åberga). Pozostając przy kwestiach terminologicznych chciałabym zwrócić uwagę na nieprawidłowe użycie terminu munsztuk. Munsztuk to rodzaj bardzo silnego kielzna, który składa się z metalowego drążka umieszczonego w pysku konia oraz ustawionych prawie prostopadle do niego czanek zakończonych pierścieniami, do których mocuje się paski ogłowia (do czanek górnych) i wodze (do czanek dolnych). Analizowane w pracy wędzidła nie odpowiadają tej definicji, choć ich funkcja była podobna – są to silne kielzna ułatwiające sprawne powodowanie koniem, sztabka wędzidła została wykonana z jednej sztabki wygiętej czterokrotnie pod kątem prostym.

Niesłychanie obszernej, wręcz drobiazgowej analizie została poddana ceramika (s. 297n.), co jest uzasadnione wykorzystaniem tej kategorii źródeł jako głównego narzędzia do określenia przynależności kulturowej poszczególnych obiektów. Pani Agata Wiśniewska wydzieliła trzy grupy naczyń charakterystycznych dla kultur bogaczewskiej i Dollkeim-Kovrovo oraz grupy olsztyńskiej, nazywając je umownie „bogaczewskie”, „sambijskie” i „olsztyńskie”. W przypadku tych pierwszych wykorzystwała istniejącą klasyfikację Pawła Szymańskiego, jednak jeśli chodzi o naczynia „sambijskie” czy „olsztyńskie” musiała wprowadzić własną typologię. Zastosowane podziały są na ogół klarowne, ale niejasne jest wydzielenie grup technologicznych dla ceramiki grupy olsztyńskiej, podczas gdy w przypadku naczyń „bogaczewskich” i „sambijskich” nie ma takich podziałów, a najważniejszym kryterium jest forma poszczególnych naczyń. Analizując różne formy ceramiki grupy olsztyńskiej Autorka odwołuje się do grup technologicznych jedynie w

przypadku naczyń wazowatych, przy czym nie jest jasne, dlaczego tylko ten typ zróżnicowano pod tym względem ani co z tego wynika. Niekiedy przydałoby się wyraźne uzasadnienie wniosków Doktorantki, na przykład w rozdziale poświęconym ornamentyce naczyń „bogaczewskich” pisze o trójkątnych w przekroju listwach plastycznych u nasady szyjki (s. 325n.) jako występujących zarówno w kulturze bogaczewskiej, jak i kulturze Dollkeim-Kovrovo, jednak zdobione tak naczynia zalicza do „bogaczewskich”. Czasami podziały ceramiki są zbyt drobiazgowo, a przez to niejednoznaczne dla czytelnika, na przykład „sambijskie” naczynia flaszowate typu I.2 i I.3 niewiele się różnią od siebie. Warto się zastanowić, czy w przypadku naczyń ręcznie lepionych, niezestandardyzowanych, takie szczegółowe podziały mają sens. Bardzo przejrzyste i dobrze przedstawione jest podsumowanie analizy ceramiki.

Kolejny rozdział (Roz. 6) poświęcony jest chronologii (s. 380n.). To z pewnością trudne zagadnienie w przypadku tzw. grupy barckiej ze względu na archiwalny charakter większości materiału źródłowego oraz fakt pojedynczego występowania wyznaczników chronologicznych, co uniemożliwia analizę współwystępowania zabytków. Pani Agata Wiśniewska podjęła jednak wyzwanie opracowania chronologii tzw. grupy barckiej, podchodząc do tej analizy bardzo drobiazgowo. Wydzieliła aż dziesięć faz jej rozwoju, dla każdej opisując zabytki przewodnie i synchronizując poszczególne fazy z fazami kultury bogaczewskiej i kultury Dollkeim-Kovrovo oraz synchronizując je z periodyzacją interregionalną. Graficzne zestawienie wszystkich faz wraz z formami przewodnimi dobrze syntetyzuje zaprezentowaną analizę. Trzeba podkreślić, że tak szczegółowy podział na fazy przyniósł znakomite efekty, bowiem pozwolił Autorce uchwycić dynamikę przemian kulturowych w obrębie tzw. grupy barckiej.

Obrządek pogrzebowy (Roz. 7) został zaprezentowany w oparciu o 1333 obiekty, które można było określić. Wydzielono groby ciałopalne, inhumacyjne, końskie i obiekty nie będące grobami. Zdecydowanie dominowały pochówki ciałopalne, które Doktorantka słusznie podzieliła – podobnie jak ceramikę – na trzy grupy: „bogaczewską”, „sambijską” i „olsztyńską”, kierując się wyposażeniem grobów, przede wszystkim ceramiką i formami obrządku pogrzebowego, na przykład obecnością bruków. Opisując konstrukcje kamienne typowe dla kultury Dollkeim-Kovrovo odwołuje się do prac Jana Jaskanisa z 1974 r. oraz Wojciecha Nowakowskiego z 1996 r. Warto by uzupełnić te analogie o konstrukcje publikowane przez Agatę Chilińską-Früboes (2020 r.), wykorzystywała ona bowiem liczne materiały archiwalne, do których wymienieni badacze nie mieli dostępu.

Analizując groby końskie (s. 426n.) Doktorantka zwraca uwagę na lokalizację pochówków w obrębie stanowiska i związek z grobem ludzkim, bo to pozwala odróżnić groby kultury bogaczewskiej od obiektów związanych z kulturą Dollkeim-Kovrovo. Na cmentarzyskach kultury bogaczewskiej na ogół rejestrowane są tylko pojedyncze groby końskie, zlokalizowane na obrzeżach stanowisk lub skupisk grobów, podczas gdy na nekropolach kultury Dollkeim-Kovrovo pochówki końskie występują znacznie częściej i rozmieszczone są w obrębie całego cmentarzyska. To cenne spostrzeżenia. Szkoda, że w tym podrozdziale nie znalazło się krótkie podsumowanie wyposażenia grobów końskich; uwagi na temat inwentarza tych obiektów dotyczą tylko stanowiska w Robawach. Warto by też nieco rozwinąć ciekawy podrozdział o rozplanowaniu cmentarzysk (s. 432n.), które jest zróżnicowane dla stanowisk tzw. grupy barckiej, co, jak sygnalizuje Autorka, także wiąże się z odmiennościami kulturowym. Na niektórych nekropolach można wyróżnić skupiska grobów użytkowanych jednocześnie, jednak zabrakło interpretacji tego zjawiska – czy różne strefy cmentarzyska użytkowane były przez różne grupy rodowe?

Podsumowujący Rozdział 8. prezentuje tzw. grupę barcką w perspektywie jej relacji z kulturami bogaczewską i Dollkeim-Kovrovo oraz grupą olsztyńską (s. 442n.). To niesłychanie wnikliwa i pogłębiona analiza przynależności kulturowej poszczególnych obiektów w oparciu o następujące kryteria: obrządek pogrzebowy, ceramikę, zabytki wydzielone i kontekst odkrycia. Tożsamość danej społeczności wiąże się zwykle ze sferą *sacrum*, ale w tym przypadku priorytetowe okazało się inne kryterium, a mianowicie określenie przynależności kulturowej ceramiki, co zresztą zwykle szło w parze z elementami obrządku pogrzebowego charakterystycznego dla danej jednostki kulturowej. Trzeba podkreślić, że Pani Agata Wiśniewska poddała analizie poszczególne groby, co pozwoliło Jej uchwycić zmienność przynależności kulturowej konkretnych cmentarzysk, a także wskazać te nekropole, które zachowały jednolity charakter kulturowy. Dodatkowo dzięki analizie poszczególnych obiektów w ramach wydzielonych przez Autorkę faz czytelnik otrzymuje bardzo dynamiczny obraz osadnictwa tzw. grupy barckiej, co zostało znakomicie zilustrowane przejrzystym wykresem na Ryc. 8.16. Moja drobna uwaga dotyczy odwołania do literatury przy omawianiu sprzączek z przedłużonym kolcem charakterystycznych dla fazy I – Doktorantka powołuje się na pracę Wojciecha Nowakowskiego, która prezentuje stan wiedzy z początku lat 80. XX wieku, podczas gdy w tym samym tomie I serii „Seminarium Bałtyjskie” (2007 r.) został zamieszczony artykuł Anny Juga-Szymańskiej i Piotra Iwanickiego, gdzie zebrano nieznanne wcześniej źródła.

Ogromna praca źródłowa, pogłębiona analiza tych źródeł i wnikliwe studia nad przynależnością kulturową poszczególnych obiektów doprowadziły Panią Agatę Wiśniewską do wniosku, że odrębna jednostka kulturowa pod nazwą „grupa barcka” nie istniała (patrz Roz. 9. „Zakończenie”), a jej wydzielenie wynikało raczej ze stanu badań w latach 30. XX wieku, a nie rzeczywistych podziałów kulturowych. Autorka sfalsyfikowała tezę Carla Engla, że „grupa barcka” powstała na podłożu sambijskim, na który nałożyły się wpływy z Mazur. Okazało się bowiem, że oddziaływania kultury bogaczewskiej były wcześniejsze. W przypadku tzw. grupy barckiej mamy do czynienia z typowym obszarem pogranicza, na którym w krzyżowały się wpływy z różnych kierunków i w różnym czasie miały one różne nasilenie. Pracę Pani Agaty Wiśniewskiej można traktować jako modelową analizę terenów pogranicznych, niejednoznacznych na pierwszy rzut oka pod względem kulturowym. Z pewnością będzie to wzór metodyczny i warsztatowy dla przyszłych badaczy takich regionów.

Część 1. pracy zamyka bibliografia i trzy aneksy. Bibliografia jest bardzo wyczerpująca, zestawiona starannie, wymaga tylko drobnych poprawek redakcyjnych, na przykład uzupełnienia miejsc wydania przy wydawnictwach seryjnych czy ujednoczenia zapisu czasopism, na ogół podanych w cudzysłowie, lecz nie zawsze. Wyjaśnienia wymaga data wydania artykułu Christopa Jahna, który w bibliografii figuruje jako wydany w 2016 r., a w tekście (s. 131) pod datą 2019 r. Chyba, że chodzi o dwie różne publikacje. Korekty wymaga alfabetyczna kolejność zamieszczenia w bibliografii pracy Bartosza Kontnego i Pawła Szymańskiego z 2015 r., która winna figurować przed książką Józefa Kostrzewskiego (1919 r.). Należałoby uzupełnić nazwiska wszystkich redaktorów pracy „Regionalna geografia fizyczna Polski” z 2021 r. (wymieniony jest tylko A. Richling et al.).

Aneksy obejmują listę stanowisk wymienionych w tekście wraz z danymi administracyjnymi, przy czym zarówno nazwy stanowisk, jak i dane są w brzmieniu obecnym i sprzed 1945 r., co jest bardzo ważne w przypadku miejscowości z terenów byłych Prus Wschodnich. Obszerny Aneks 2. przedstawia schemat opisu ornamentów wraz z ilustracjami, a Aneks 3. to wykaz wszystkich obiektów określonych chronologicznie i kulturowo, co daje czytelnikowi możliwość każdorazowej weryfikacji ustaleń Doktorantki.

Część 2. pracy stanowi bardzo obszerny „Katalog”. Jak wspomniałam wyżej, większość materiału źródłowego to dane archiwalne. Są to bardzo specyficzne źródła, które Pani Agata Wiśniewska przedstawiła w sposób niesłychanie dokładny i wyczerpujący. Kilka kwestii wymaga jednak wyjaśnienia lub uzupełnienia, na przykład Czarny Ostrów, pow. kętrzyński (poz. 5) ma różne dane administracyjne sprzed 1945 r. – raz opisany jest jako

Werden, Kr. Gerdauen (s. 550), a w podpisie do Ryc. 12.2 i 12.3. jako Werder, Kr. Rastenburg. Na s. 551 odnotowano „... znanych jest kolejnych xxx zabytków...”, ale na ostatnim etapie prac redakcyjnych nie uzupełniono liczby zabytków.

Większość materiałów z badań przedwojennych zaginęła i znana jest tylko z archiwaliów, jednak niektóre zachowały się w zbiorach, na przykład Museum für Vor- und Frühgeschichte w Berlinie. Doktorantka odnotowuje ten fakt w opisie stanowiska, ale przydałoby się zaznaczyć to także wyraźnie w katalogu znalezisk z poszczególnych obiektów. Niektóre stanowiska mają tylko nazwę i dane administracyjne sprzed 1945 r., możemy się domyślać, że obecnie te miejscowości nie istnieją, ale warto to każdorazowo odnotować, na przykład d. Langenfeld, Kr. Gerdauen – poz. 13 czy d. Truntlack, Kr. Gerdauen – poz. 42.

Koniecznym jest przejrzeć „Katalog” i skorelować go z tekstem, bo czasem opis w „Katalogu” różni się od opisu w tekście, np. nóżka zapinki oczkowej z Leśniewa, ob. 47h/22 opisana w tekście jako „zakończona jest spiczasto” (s. 37), w „Katalogu” zaś opis brzmi: „nóżka zapinki rozszerzona, zakończona półkolem” (s. 706), co jest zresztą bliższe rysunkowi. Z kolei w Łężanach, ob. 20 znaleziono m.in. dwa żelazne okucia opisane w tekście jako kwadratowe (s. 83), tymczasem mają raczej kształt czterolistnej koniczyny i tak zostały opisane w „Katalogu” (s. 760). Kolejne przykłady takich niezgodności: w tekście zawieszka okularowata z okolic Reszla (s. 160), w „Katalogu” – jako binokularowata (s. 868) czy naczynie z Łężan, ob. 16 opisane jednoznacznie w tekście jako naczynie wazowate z wycięciem na krawędzi wylewu (s. 365), a w „Katalogu” mniej kategorycznie; „prawdopodobnie miało otwór (okienko?) w szyjce...”, ale nie wiadomo, czy sięgało do krawędzi wylewu (s. 757n.).

Praca Pani Agaty Wiśniewskiej ma układ klarowny i przejrzysty, jest dobrze zilustrowana licznymi mapami, wykresami i schematami, które znakomicie ułatwiają podążanie za narracją Autorki. Oddzielną część dysertacji stanowią 233 tablice, gdzie zebrano rysunki, szkice i zdjęcia zabytków, do których Doktorantka mogła dotrzeć, uzupełnione zdjęciami i planami obiektów. Oczywiście jest, że archiwalny charakter większości bazy źródłowej pracy wymusza pewne ograniczenia materiałów ilustracyjnych. Od strony redakcyjnej dysertacja wymaga wielu poprawek i uzupełnień. Wyraźnie nie została dopracowana pod tym względem, często zdania napisane zostały jakby w dwóch wersjach, np. „Krajobraz Niziny Staropruskiej został ukształtowany charakteryzuje się....” (s. 14); notorycznie brak przecinków – nawet w zdaniach, które mają dwa orzeczenia. Dla rzeczowników policzalnych, na przykład stanowiska, groby, egzemplarze zamiast liczba jest pisana ilość – np. ilość grobów, zamiast liczba grobów. W opisie materiału należałoby usunąć

kolokwializmy, na przykład ucha kastetowe (np. s. 307, zamiast wielodzielne lub wielootworowe), nisko zawieszony brzusiec (s. 309, 352, zamiast nisko umieszczona maksymalna wydętość/średnica brzuśca) czy zaszczypki (n. 353, zamiast ornament zaszczypywany lub ornament palcowy). W pracy są pewne niekonsekwencje terminologiczne – w „Katalogu” i w podpisach do tablic jest określenie obiekt, tymczasem w tekście wymiennie stosowane terminy obiekt i grób, jednak bez wyjaśnienia. W niektórych przypadkach korekty wymaga odwołanie do tablic: na przykład Suśnik, ob. 47 – tabl. 187/47.1, a winno być tabl. 185/47.1 i Suśnik, ob. 63 – tabl. 188/63.1 – winno być tabl. 186/63.1; s. 232 – odwołanie do tabl. 203/Łoskajny 23.1, a tam zabytek z Samławek (winno być tabl. 201). Czasem weryfikacji wymaga odwołanie do przypisów, na przykład w podpisie do Tabeli 5.16 (s. 115), gdy chodzi o Czarny Ostrów, ob. 78 jest uwaga: „zespół niepewny – zob. przypis 61”. Przypis 61 brzmi „Zespół przemieszany, zobacz przypis 45.”, a tymczasem przypis 45 dotyczy grobu 6 ze Sławoszy.

Wszystkie powyższe uwagi i zastrzeżenia nie zmieniając mojej ogólnej bardzo wysokiej oceny pracy Pani Agaty Wiśniewskiej – dysertacji dobrze przygotowanej pod względem merytorycznym i warsztatowym, z dobrze argumentowanymi konkluzjami. Jej praca znacząco wzbogaca naszą wiedzę o sytuacji kulturowej w obrębie kręgu zachodniobałtyjskiego, falsyfikuje błędną tezę o istnieniu tzw. grupy barckiej, funkcjonującą w literaturze od lat. Last, but not least recenzowana praca wprowadza do obiegu naukowego wiele nowych, nieznanych materiałów zarówno ze źródeł archiwalnych, jak i współczesnych badań. Z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Agaty Wiśniewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

(Anna Bitner-Wróblewska)